GAZETA POLSKA

Pr[illegible] 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 8

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 9 Stycznia 1831 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyktator.* Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć należy:

Z powodu nastałéj potrzeby wyrzeczenia przez reprezentantów narodu względem dalszych sposobów zabezpieczenia bytu narodowego i obmyślenia stosownych do tego celu działań, na mocy art. 6 uchwały sejmowéj z d. 20 grudnia r. z. i na przedstawienie Rady najwyższéj narodowéj, zwołuje obie Izby sejmowe do zebrania się na dzień 17 b. m. do Warszawy. Po zjechaniu się senatorów, posłów i deputowanych, dzień otwarcia sejmu przez Dyktatora oznaczony będzie. W Warszawie d. 7 stycznia 1831 r. — (podpisano) *Chłopicki.* — Sekretarz stanu, *Plater.*

Wiadomości Warszawskie.

— Kommissja rządowa wojny podaje do wiadomości, iż powodowani chwalebną chęcią przyłożenia się do ofiar w teraźniejszéj potrzebie kraju, złożyli bezpłatnie na rzecz wojska: W. Skorupski Józef, naczelnik urzędu pocztowego w Kozienicach, 12 chomont z postronkami i 16 linek z werblikami; W. porucznik z korpusu weteranów i inwalidów Giedroyć Jurewicz, dwa konie z wozem; JPP. bracia Saulshonowie, utrzymujący w Warszawie skład materjałów piśmiennych, 56 ryz papieru klejowego na ładunki. Ofiary te wdzięcznie są przyjęte, i osobom je składającym kommissja rządowa wojny podziękowanie swe niniejszym publicznie oświadcza.

— Kommissja rządowa przychodów i skarbu otrzymała oznajmienie, iż zamiarem jest Dyktatora uformować w najkrótszym ile być może czasie, całego wojska linjowego 100,000 piechoty i artyllerji i 2000 jazdy.

— Z woli Dyktatora Rada najwyższa Narodowa chcąc zapewnić pomoc i pośpiech w umundurowaniu się urzędnikom publicznym z służby cywilnéj do wojskowéj przechodzącym, upoważniła pod d. 5 b. m. Kommisję rządową przychodów i skarbu, aby tym urzędnikom, którzy się do wojska zaciągają, za złożeniem niezaprzeczonego dowodu, pensja etatowa za miesiąc grudzień r. z. bez potrącenia ⅓ części wypłaconą była. O czém wszystkie władze centralne uwiadomione zostały.

— Gazeta rządowa Pruska umieściła pod datą z Petersburga d. 25 grudnia, manifest cesarza Mikołaja do Rossjanów, w którym donosząc o *straszliwém przeniewierzeniu* Polaków, o *buncie* i zamachu na życie cesarzewicza(?) w d. 29 listopada, oświadcza: iż z prawdziwą pociechą widzi, jak w całém obszerném państwie Rossyjskiém, jedno tylko objawia się uczucie, to jest życzenie, nie żałować niczego w obronie honoru cesarskiego i nietykalności państwa. Cesarz zapewnia w tym manifeście, że tylko mała garstka źle-myślących Polaków wzięła przewagę nad dobrze-myślącymi, i cieszy się nadzieją, że powrotem w karby posłuszeństwa, ocalą od zasłużonéj pomsty ojczyznę i ziomków w przepaść zguby dążących.

— Między ofiarami składanemi przez różne osoby walecznéj młodzieży, Ferdynand Chomentowski oficer z linjowych pułków, przesłał portret Kościuszki z włosami tego bohatera; jest to ofiara najmilsza dla nas (pisze dziennik gwardji Honorowéj), obudzająca zapał i cześć dla zgasłego ulubieńca i obrońcy wolności Polskiéj.

— Professorowie rozmaitych szkół Warszawskich składać będą korpus inżenierji i artyllerji gwardji narodowéj, stolicy; już się zapisało około 50 członków.

— Odebrany list z wdztwa Kaliskiego, zajmuje w sobie następujące szczegóły: iż dowódca gwardji ruchoméj w Koninie, Słotwiński, dowiedziawszy się z pism publicznych Poznańskich o odezwie jenerała Röderа do mieszkańców W. X. Poznańskiego wydanéj, w któréj powstanie w Polsce nazywa zbuntowaniem się klassy niższéj, w celu rabowania i niszczenia majątków obywatelskich, napisał groźny list do tegoż jenerała, żądając aby fałsz ten odwołał, iż czyn nasz jest prawy i sprawiedliwy i nikt rabunku nie dozwalał, iż targnęliśmy się jedynie na zrzucenie ochydnéj niewoli, chcąc się oswobodzić z pod jarzma ciemięzcy, gdyby zaś nie przystał na żądanie, wyzywa go na pojedynek, za to, iż czerni sławę narodu; a gdyby i od honoru stronił i nie stawił się na miejscu wskazaném, uważać to będzie za podłość, a czyn takowy publicznie przez gazety ogłosi. Jenerał Röder listem uniewinnił się, oświadczając, iż mylne miał wiadomości, i że inaczéj przekonywa się teraz. Co się daléj stało nie pisze wspomniony list.

— *Do wojska Polskiego!* Imie wojska Polskiego znane w Europie i tam gdzie idziecie. Sława jego już was poprzedziła. Dowodem tego i wódz Zabałkański i massy li-

czne przeciwko nam wyprowadzone. Męztwo wasze liczyć ich nie będzie. Odnowi ono wawrzyny świetnych waszych zwycięztw. Nigdy Polak nie walczył przemocą, ale zwyciężał przemagającą siłę. Zwycięztwa nasze polegały na sile moralnéj, bo zawsze wolność była hasłem boju. Dobra sprawa, ożywia męztwo ludu wolnego, a rzuca postrach na niewolnicze tłumy. Sprawa nasza, jest sprawą wszystkich narodów, które jak my, wolnymi być pragną. Nie wkraczacie w granice obce. Nie idziecie zagrabiać cudzéj własności. Nie poniesiecie nikomu kajdan, ani zniszczenia. Szlachetniejsze cele prowadzą was na ziemię własną, na ziemię Polską, na ziemię braci naszych. Idziecie skruszyć ich więzy. Idziecie oswobadzać ich z téj saméj niewoli, która nas przed chwilą gniotła. Niesiecie im wolność i niepodległość, która zawsze była udziałem i chlubą walecznego narodu naszego. Nie idziecie podbijać lecz się połączyć dla wspólnego wyjarzmienia. Dłonie bratnie, zamiast bagnetów spotkają się z sobą.

Wojsko pobratymczego narodu, narzędzie ręki despotyzmu, która je przeciwko nam prowadzi, nie będzie bez uczuć wrodzonych wszystkim ludziom. Miłość wolności i w nich się odezwie. Honor wojownika polega na dobréj sprawie. Hańbą opuszczać szeregi i łączyć się z nieprzyjacielem: lecz bohatyrskim jest czynem, podać przyjazną rękę, gdzie idzie o wspólną wolność.

Przysięga dla despoty wykonana, jest szyderstwem z Boga i religji. Nie może ona zawierać co innego, jak tylko haniebne przyrzeczenie: »Będę mordował, zabijał, palił i niszczył! a kogo? moich współbraci! a za co? że chcą wolności!» — Boże oświeć tych, którzyby mieli za skrupuł sumienia i ubliżenie honorowi, złamać przysięgę taką. Nie jest to złamanie. Nie jest to ujmą honoru. Jest to szlachetny powrót do cnoty, do czci religji, do szacunku i poważania praw Bozkich i ludzkich. Tak sądzić powinni, tak sądzić będą światli dowódcy Rossjan. Tak wewnętrzne uczucie przekona nawet każdego prostego żołnierza. Dla tego o bracia Polacy! obchódzcie się łagodnie z tymi, którzy broń złożą, lub się w niewolę dostaną. Szanujcie ich własność prywatną, nic odbierajcie im nic więcéj, prócz broni. Niechaj uczują słodycz wolnego ludu. Niechaj powiedzą swoim kamratom, że u nas nawet w niewoli jest wolność. Nie zapalajcie się zemstą, chociażby naszych traktowano inaczéj. Będzie to najpiękniéjszy trjumf cywilizacji nad barbarzyństwem.

Jakikolwiek los nas spotka, rewolucja nasza w duchu tym prowadzona, przez samych nawet tyranów nie będzie mogła być nazwaną buntem, ani fakcją, jakiegobądź stronnictwa. Potomność i współcześni, oddadzą nam sprawiedliwość, że ona była i jest szlachetném powstaniem narodu za wolność, niepodległość i prawa człowieka. — Rodacy!

» Bądźcie groźnymi wspólnemi siłami,
» Bóg! święta sprawa i Chłopicki z wami *)

Szaniecki członek izby posel:

— *Audiatur et altera pars!*

Ktokolwiek nie chce słuchać zdania drugiego, chce mu tém samém swoje narzucać, a kto swoje zdanie drugiemu narzuca, chce być despotą w krainie myślenia. Tak przeświadczony mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę tych panów, którzy usłyszawszy gdzie w miejscu publiczném kilka słów nie trafiających do ich przekonania, krzyczą absolutnie z całego gardła: *dosyć! dosyć!* i takim swoim krzykiem, usiłują mówiącemu koniecznie usta zamknąć. Tak się nigdy nie godziło, a szczególniéj się dziś nie godzi. Taka zarozumiałość jest znamieniem ograniczonych umysłów. Wysłuchać spokojnie przeciwnika, a wysłuchawszy wykazać mu mylność jego twierdzenia, dowodzi nietylko wszechstronnie rozważającego rzeczy umysłu, ale i dobrego wychowania. Zresztą mamy walczyć za wolność narodową, a jeden drugiemu odmawiamy wolności mówienia, która jest cząstką pierwszéj. Są to rzeczy dziwnie sprzeczne z sobą. Na dowód téj nietolerancji zdań, tego absolutyzmu, z wielu przykładów przytoczę jeden. W pewném zgromadzeniu publiczném dał się słyszeć z mównicy głos za koniecznością zniewolenia przez rząd kapitalistów i w ogóle bogaczów do poświęcenia pewnéj części majątków na potrzeby ojczyzny, a to na téj zasadzie, że skoro rząd zniewolił urzędników do podobnéj ofiary, może a nawet powinien także zniewolić osoby mające miljonowe na rok dochody. Zgromadzenie słuchało go z zadowoleniem i uczciło oklaskami. Przeciw temu oświadczył się młody publicysta, utrzymując, że rząd mógł zniewolić urzędników jako sobie podwładnych, ale nie może prywatnych osób; za to oświadczenie musiał ustąpić z mównicy. Nie dzielę jego zdania, i zapewne je mało kto podzieli, ale godziłoż się tamować głos wolnego Polaka? Niechby się był wytłómaczył, a możeby był jako tako swoje zdanie uzasadnił, porywcze sądy zwykle są niedojrzałe, strzeżmy ich się więc w każdym razie i nie potępiajmy w gorączce przeciwników naszych. Owszem przyjmijmy sobie w téj mierze za zasadę wielką myśl czcigodnego męczennika uczuć narodowych: co się opiera to wspiera. W Anglji i innych narodach najoświeceńszych są stronnictwa które przez różnorodne opinje swoje dają istotne życie opinji publicznéj, czemuż i u nas, pytam się, tak być nie może? chyba dlatego, że nie myślimy zrobić kroku z kolebki życia umysłowego, chyba żo pozbywszy się monopoljów tabaki i tytuniu chcemy zaprowadzić monopolja na zdania.

Naganiając tamowanie wolnego głosu, nie pochwalam wcale myśli tymże głosem objawionych, owszem obstaję jak najmocniéj za tem, aby rząd nie zniewalał w prawdzie, ale (co jednak będzie nie bez pewnéj trudności) nałożył na kapitalistów i t. d. podatek ofiary. Podatek takowy lubo jest ukróceniem prawa własności, wszelako ustanowienie jego jest w mocy rządu i ma za sobą prejudykat w dziejach. Dla czego każdy nie ma się przykładać do dobra powszechnego? Biedny rolnik odbiega swojéj chudoby i zbrojny kosą, spieszy na wybawienie ojczyzny, urzędnik uszczupla swą płacę, właściciele nieruchomości ponoszą stosunkowe ciężary; samiż tylko kapitaliści wyłączeni zostaną od budowy świątyni wolności narodowéj? Nie, szkatuły ich nie mogą być zamknięte na cel tak wielki, tak święty i wszystkim wspólny.

Zboczyłem, wyznaję, od właściwego przedmiotu, ale zboczenie to czytelnicy raczą pokryć względami swojemi pomnąc na ważność rzeczy. Teraz zaś na zakończenie tych kilka uwag o koniecznéj potrzebie tolerancji zdań

*) Koniec z poematu Gaszyńskiego p. t. Warszawianka.

dodaję, że gdzie niema oppozycji, tam trudno jest wyśledzić prawdę i powtarzam z poetą, że:

Nie raz mimo spodziewania
Wiele się na kłótni zyska,
I gdzie walczą sprzeczne zdania
Tam najczęściéj światło błyska.

J. N. J.

— (Nadesłane). Czytając w dzienniku Gwardji Honorowéj wyjątek z listu pełnego zaszczytnych wyrazów dla G. H. z oznajmieniem życzenia zacnéj i znakomitéj damy gorliwéj Polki, ofiarowania swéj roboty chorągwi; spodziewałem się, iż uczona i grzeczna młodzież akademicka, skoro sama ogłasza chlubny dla siebie szacunek siostrzenicy ukochanego xięcia Józefa Poniatowskiego; nie omieszka wyrazić przytém wdzięczności a przynajmniej podziękowania swego. Zdziwiłem się przeto, znajdując te tylko wyrazy: » Wniosek ten roztrzygnięto przychylnie, zostawując jego wykonanie woli i gustowi P. Wąsowiczowéj. « Niech mi wolno będzie uchybienie to, pochodzące zapewne z pośpiechu, niegdyś byłych kollegów moich, sprostować, w ich imieniu wynurzyć cześć wdzięczności i podziękowania, za tak pochlebną oznakę szacunku téj, która tak słusznie posiada szacunek wszystkich prawych Polaków. — J. S. były akademik, dziś oficer.

— (*Nad.*) Podaję projekt, iżby w mennicy wybite zostały małe, niewiele kosztujące, złote i srebrne medaliki, osadzić się mogące na sygnecikach z napisem: *Ojczyzna w zamianę* 1831. Medaliki te przez władzę na to postanowić się winne z właściwym biletem za każdą ofiarowaną obrączkę ślubną złotą lub srebrną, niechby były na zamian ofiarowane. Zamiana takowa korzyść dla kraju znaczną przynieść, a ofiarujących w obecnéj chwili uczucia małżeńskie, miłą dla Matki ojczyzny wynagradzałaby pamiątką. D. 7 stycznia 1831 r. Polak Patrjota.

— (*Nades.*) — Konieczne w teraźniejszych okolicznościach kraju potrzeby, spowodowały rząd teraźniejszy, do ustawy nakazującéj potrącenie $\frac{1}{5}$ części wszelkich pensij ze skarbu publicznego aż do summy 25,000 zł.; połowy zaś od pensij wyżéj nad 25,000 pobieranych. Sposób ten zasilenia skarbu, odbiera niższym i uboższym officjalistom, możność utrzymania życia, tym zaś co więcéj jak 25,000 zł. pensji pobierali, odejmując połowę, pozostawia resztę nieodpowiadającą stopniowi jaki posiadają (?). Tymczasem wszyscy, tak niżsi jak wyżsi urzędnicy, w miarę stopnia i dochodów swoich, urządziwszy dom i wydatki, nagłém i tym niespodziewaném odcięciem, w przykréj bardzo postawieni są kolei niepodobieństwa, równie nagłego zastósowania swych wydatków, zwłaszcza na pomieszkanie i utrzymanie domu, bez których obejść się nie można. Proponowane w pismach publicznych środki, zmniejszenia od $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{4}$ aż do $\frac{1}{2}$ lubo sprawiedliwsze, zawsze jednakże idąc przez skoki, nie przez powolny spadek, dadzą koniecznie uczuć różnicę tym, którzy na pośrednich będą szczeblach. Im łagodniejszy a wszystkich zarówno dotykający jest spadek, im proporcja detrunkaty coraz podnoszącéj się w miarę coraz wyższéj pensji, jest prostszą i sprawiedliwszą, tym środek ten zaradczy mniéj jest dotkliwym, mniéj ujmującym możności zaspokojenia koniecznych potrzeb, mniéj nadwerężającym stopniowanie, z posad i przywiązanéj do nich pensji, wynikające.

Ta okoliczność daje mi powód rzucenia myśli, w przekonaniu mojém najdogodniejszéj i na uwagę rządu zasługującéj, aby na przyszłość potrącenie było czynione w stosunku *procentu* tym większego, im pensja jest większa, poczynając od 20 aż do 50 od sta; po *jednym od sta wyżéj*, na każdéj o tysiąc wyższéj płacy, i tak:

Od	100	zł.	20 %	potrąca	20	pozostanie	80	zł.
—	1000	—	21 %	—	210	—	790	—
—	2000	—	22 %	—	440	—	1560	—
—	3000	—	23 %	—	690	—	2310	—
—	4000	—	24 %	—	960	—	3040	—
—	5000	—	25 %	—	1250	—	3750	—
—	6000	—	26 %	—	1560	—	4440	—
—	7000	—	27 %	—	1890	—	5110	—
—	8000	—	28 %	—	2240	—	5760	—
—	9000	—	29 %	—	2610	—	6390	—
—	10000	—	30 %	—	3000	—	7000	—
—	11000	—	31 %	—	3410	—	7590	—
—	12000	—	32 %	—	3840	—	8160	—
—	13000	—	33 %	—	4290	—	8710	—
—	14000	—	34 %	—	4760	—	9240	—
—	15000	—	35 %	—	5250	—	9750	—
—	16000	—	36 %	—	5760	—	10240	—
—	17000	—	37 %	—	6290	—	10710	—
—	18000	—	38 %	—	6840	—	11160	—
—	19000	—	39 %	—	7410	—	11590	—
—	20000	—	40 %	—	8000	—	12000	—
—	21000	—	41 %	—	8610	—	12390	—
—	22000	—	42 %	—	9040	—	12960	—
—	25000	—	45 %	—	11250	—	13750	—
—	28000	—	48 %	—	13440	—	14560	—
—	30000	—	50 %	—	15000	—	15000	—

Z tego przykładu łatwo postrzegać się daje, iż gdy wszyscy bez wyłączenia mieszkańcy kraju powinni się do potrzeby jego przyłożyć, jednakże ubożsi mniejszy opłacając procent, posiadają jeszcze tyle, że urządziwszy się stosownie do rozchodów, piérwsze potrzeby swoje zaspokoić bez kłopotu mogą; wyższych zaś stopni osoby, chociaż coraz większą część pensji swojéj potrąconą mieć będą, przecież zostanie im jeszcze tyle, iż chociażby żadnego własnego nie posiadali majątku, przyzwoicie i odpowiednie godności swojéj, utrzymać się będą w stanie, odstępując potrzebie kraju, tę część tylko, która im na zbytkowe wydatki służyła. Prosty ten i łatwy dla kass i pobierających pensje do obrachowania środek, przynoszący ulgę niższéj klassie urzędników, a nieprzeciążający wyższéj, nietylko że równy skarbowi jak proste $\frac{1}{5}$ części z dużemi przyniesie zasiłek, ale zastósowaniem go do najniższéj płacy i sprawiedliwością dotykający bez ucisku każdego, rzetelne krajowi przyniesie korzyści, bo i skarb znacznie zaopatrzy, i do narzekań i niechęci nie da powodu.

J....

— *Z Radomia.* Dziedzic miasteczka Iwanisk w Sandomierskiém oderwawszy się na dni parę od zatrudnień publicznych, w dzień nowego roku po mszy świętéj przemówił przed kościołem do ludu w celu zagrzania ich do obrony ojczyzny: wyłożył stósowne do ich pojęcia powody powstania naszego (o czém lud prosty po wsiach małe lub fałszywe ma wyobrażenie) namienił o szpiegach,

o wyniesieniu ludzi najgorszych a poniżeniu cnotliwych, o kradzieży i marnowaniu skarbu publicznego, objaśnił im znaczenie wolności narodowéj, iż takowa nie uwalnia nikogo od posłuszeństwa prawom krajowym, od obowiązków towarzyskich i nie jest samowolnością, i że sejm oddał władzę jednemu, największe w narodzie zaufanie posiadającemu obywatelowi, któryby przewodniczył wojsku naszemu do zwycięztwa, a razem karcił tych, którzyby wolność źle sobie tłómaczyli. Wytłómaczył im co to jest dyktator na teraźniejsze wypadki obrany. Że już rząd narodowy daje się czuć z swego dobrodziejstwa, kiedy im w podatku liwerunkowym ulgę uczynił. Zgromadzony lud wysłuchawszy przemowę, wrócił natychmiast do kościoła, w którym wzniósł supplikację z zachwyceniem do Boga o błogosławieństwo nad świętém przedsięwzięciem naszém. Po południu na czele burmistrza swego, który gwardję nieruchomą z największą starannością w wojskowych obrotach wyćwiczył, udała się gromada mieszczan i włościan z własnego popędu na dziedziniec mieszkania dziedzica, i tam przyrzekli, iż do ostatniéj krwi, przed napadem wrogów ziemi swéj bronić będą. Kobiety nawet oświadczyły, iż nie chcąc mężów i synów przeżyć, ukropem lać i kamieniami rzucać na nieprzyjaciela zamierzają. Taki to jest zapał i patrjotyzm we wszystkich mieszkańcach, wszędzie są przysposobieni zwyciężyć lub umrzeć.

— *Z Suwałk*, *d. 29 grudnia.* Rzucona myśl przez *Gońca województwa Augustowskiego* by celem zwiększenia ofiar dążących do wsparcia ojczyzny, każde małżeństwo posiadające obrączki szlubne złote, takowe składało na potrzebę kraju, a razem trafny w tym względzie wniosek, iż miłość małżonków połączona tym sposobem z miłością ojczyzny, prócz przyniesienia rzeczonéj ofiary, zawiąże trwalszy węzeł jedności, dążącéj do odzyskania swobód; podała nową sposobność dla obywatelów województwa Augustowskiego, zaniesienia swych ofiar. Tym końcem rada obywatelska tegoż województwa, w komplecie jaki w téj chwili się znalazł, pośpieszyła z rzeczoną ofiarą w podwójnych obrączkach, składając ją na ręce swojego prezesa, celem zaś upowszechnienia tego w całém wojewódz., przeznaczyła znakomite damy, by zebraniem i zachęceniem małżeństw do złożenia ofiar uprojektowanych, z zupełnym zajęły się poświęceniem, jak niemniéj przemówieniem do młodych Polek, których hymen jeszcze nie wiąże, by swe pierścionki które niewinne dźwigają rączki, w ofierze nieśli ojczyznie, a takowe zebrane, na ręce prezesa rady złożyły, końcem przesłania ich tam gdzie za zgodę wszystkich województw za tym przykładem idących, otrzymują przeznaczenie.

Uproszone damy w województwie Augustowskiém do zbierania wyż rzeczonych obrączek, są: W obwodzie Łomżyńskim, Marjanna Kisielnicka posłowa; w Tykocińskim hr. Starzyńska posłowa; w Biebrzańskim Rozalja Rydzewska marszałkowa; w Dąbrowskim Anna Dziekońska, radczyna; w Sejneńskim Marjanna xiężna Ogińska; w Kalwaryjskim Helena Osipowska prezesowa rady obywatelskiéj; Anna Gawrońska posłowa; w Marjampolskim baronowna Puszetowa i Karolina Trentzel radczyna; w Suwałkach Julja Komorowa prezesowa kommissji wojewódzkiéj. — Działo się w Suwałkach dnia 29 grudnia 1830 r. na posiedzeniu rady obywatelskiéj wojewód. Augustowskiego. — Osipowski, prezes rady. Józef Dziekoński. Stanisław Kisielnicki. Łukasz Skarzyński. Józef Kulwiec. Ignacy Ablamowicz. Piotr Trętzel Józef Gosiewski.

FRANCJA. — *Z Paryża*, *d. 25 grudnia.* Wiadomość o wyroku izby parów przeciwko byłym ministrom; była znowu powodem dla niechętnych do wzniecenia rozruchu w Paryżu, ale się nie powiodły ich zamiary. Gwardja narodowa umiała wszędzie utrzymać porządek. O godzinie 11 przed południem dnia 23 b. m. zaczęły się już zbierać liczne tłumy w różnych okolicach miasta, co trwało do godziny 6 wieczorem, ale gwardja i wojsko załogi umiało wszędzie utrzymać porządek. Niechętni puścili pogłoskę pomiędzy pospólstwem, że uczniowie trzymają z nimi, tymczasem około godz. 4 z południa, wystąpili uczniowie szkoły prawa, lekarskiéj i politechnicznéj w liczbie 4 do 5 tysięcy, przeciągając ulice w ściśnionych szeregach, trzymając się ręka w rękę i przy okrzykach niech żyją prawa! niech żyje porządek publiczny! niech żyje gwardja narodowa. Już o godzinie 7 wieczorem rozeszły się tłumy i spokojność ani w nocy ani dni następnych w niczém naruszoną nie była. — Z pomiędzy tłumu pojmano 420 osób burzliwemi okrzykami, lub zachęceniem do buntu odznaczających się. — Zapewniają że koszta procesu byłych ministrów, przez tychże zapłacić się winne, wynoszą blisko 500,000 fr. — Z dzienników Paryzkich, jeden tylko *la tribune*, jest niekontent z wyroku przez izbę parów wydanego.

— *Dnia 28 grudnia.* — Podług dziennika *l'Echo francais*, donoszą z Tulonu pod d. 17 grudnia o zaburzeniach w Korsyce przeciwko teraźniejszomu rządowi wszczętych. W kilku miastach miano ogłosić Napoleona II, co przypisują rodzinom Bonaparte i Paolie, jakoby te zamieszki w spierającym. — Od czasu zapadnięcia wyroku przeciwko byłym ministrom, nie wolno ich odwiedzać nikomu, kto nie ma pozwolenia na piśmie od ministra spraw wewnętrznych; mówią, że twierdza Cham, przeznaczona jest na więzienie dla byłych ministrów. — Przy rozprawach w izbie deputowanych na d. 21 b. m. nad prawem o gwardji narodowéj, gdy rozbierano artykuł 58 o dowódcach gwardji narodowéj, żądano aby zrobiony był dodatek, iż na przyszłość nikt głównym dowódcą wszystkich gwardij we Francji, (tak jak teraz p. Lafayette) być więcéj nie może. Ta okoliczność spowodowała rzeczonego jenerała iż podał się o uwolnienie od tego obowiązku. W jego miejsce mianowany dowódcą gwardji Paryzkiéj, jenerał hr. Lobau (Mouton). — Dotychczasowy minister oświecenia p. Morilhou, mianowany wielkim kanclerzem na miejsce p. Dupont de l'Eure, który wziął dymissję. Ministrem oświecenia mianowany p. Barthe, jeden z prezesów sądu apelacyjnego w Paryżu.

— Do wczorajszego Nru G. P. dołączony był dla prenumeratorów Nr. I Fenixa.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.